

Macron życzył ciężko rannej demonstrantce, by „zmądrzała”

26 marca 2019

Wyjątkowym cynizmem popisał się francuski prezydent Emmanuel Macron, komentując sytuację, do jakiej doszło podczas XIX aktu protestów Żółtych Kamizelek w ostatnią sobotę. Mówił o 73-letniej aktywistce Geneviève Legay, która po demonstracji trafiła do szpitala z poważnym urazem czaszki.

Fotografie starszej kobiety, obalonej na ziemię, gdy policja rozpędzała zgromadzenie Żółtych Kamizelek w Nicei, obieły w weekend media społecznościowe. Sprawą ciężkiego uszkodzenia ciała 73-letniej Geneviève Legay zajął się też prokurator, ale najprawdopodobniej nikt zarzutów nie usłyszy – śledczy skłaniają się ku uznaniu, że działania policjantów były prawidłowe, a uczestniczka manifestacji sama nieszczęśliwie uderzyła głową o beton.

Wcześniej podczas demonstracji Legay trzymała w dłoniach tęczową flagę z napisem „Pokój”. Uczestnicy protestu zgodnie twierdzą, że policja agresywnie rozpędzała Żółte Kamizelki, nie przejmując się, czy ktoś nie ucierpi.

Dziś do sprawy odniósł się Emmanuel Macron, który odwiedził Niceę razem z chińskim prezydentem Xi Jinpingiem. Co prawda złożył 73-latce życzenia szybkiego powrotu do zdrowia (na łamach pisma „Nice-Matin”), ale nie omieszkał zasugerować, że sama jest sobie winna.

„Kiedy ktoś jest wrażliwy i ryzykuje uszczerbek na zdrowiu (...) to nie stawia się w takiej sytuacji” – powiedział prezydent Francji o udziale kobiety w demonstracji. Jeszcze przed oficjalnym zamknięciem śledztwa stwierdził również, że Legay z pewnością nie została skrzywdzona przez policjantów, a jedynie znalazła się w ogarniętym paniką tłumie. Na koniec oznajmił,

że porządek publiczny musi być respektowany zawsze i wszędzie, a aktywistce można życzyć nie tylko zdrowia, ale i tego, by „trochę zmądrzała”.

Reprezentująca Legay prawniczka Arié Alimi zapowiada, że złoży pozew przeciwko policjantom, którzy w sposób nieproporcjonalny interweniowali przeciwko starszej aktywistce. Twierdzi, że kobieta została celowo przewrócona na ziemię. Prawniczka wytknęła także Macronowi brak taktu – wszak osoba, której życzył „więcej rozsądku”, w tej chwili walczy o zdrowie i życie.

Także Jean-Luc Mélenchon, lider Nieuległej Francji, zasugerował Macronowi, by to raczej on uczył się od demonstrantki z Nicei, niż ją krytykował. „Ona walczy o dobro innych. A pan uderzył ją w imię czego?” – napisał na „Twitterze”.

Na arogancki komentarz Macrona odpowiedziały również same Żółte Kamizelki. Starsze aktywistki i aktywiści umieszczają w mediach społecznościowych swoje zdjęcia, podkreślając, że wiek nie przeszkadza im w walce o równość i lepsze jutro. Inni zwracają uwagę, że nikt nie sprawdza metryki np. członkom Rady Konstytucyjnej...

W ostatnim akcie protestów Żółtych Kamizelek ulicami Francji maszerowało, według szacunków aktywistów, ponad 126 tys. osób. Policja jest skłonna przyznać, że było ich 40 tys., jednak zaniżanie szacunków frekwencji na demonstracjach jest w tym wypadku praktyką powszechną.

Autorstwo: Małgorzata Kulbaczevska-Figat

Źródło: Strajk.eu